



Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
miesięcznie 1 zł 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł 50 ct. 6 zł. 7 zł. 80 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1.3; w Paryżu: C. Adam Gaborowski 38 rue de Varenne Paris; w Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallnerstrasse 10 — Rudolf Hoesse Seilerstrasse 2 — A. Oppel Grünengasse 12 — M. Danke Wollseil 6 — Schallek Wollseil 11 J. Danneberg, L. Wollseil 19; w Hamburgu: A. Steiner & Fränkfortale c. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Debes & Comp. w Warszawie: Ketchum & Frencler

Numer kosztuje 6 ct. wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem. BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem. Redaktor: Dr. ALEKSANDEK VOGEL. BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Głosy o toatach petersburskich.

Lwów d. 13. sierpnia. Dzenniki jeżeli nie milczą, to tylko przebakują, zwłaszcza o toatach cesarstwa, a z tych przebakowań preziera tylko wielkie niezadowolone powszechnie. Paryski Temps, uchodzący niekiedy za organ ministerjalny, zapewnia, że w tych toatach nie wydatniło się nic innego, tylko kurtoazja dworów i galowe krasomowstwo dyplomacyi konserwatywnej. Obaj toasty obwieściły dwóm narodom w Europie, że się w świecie nie zmienilo, tylko że pomiędzy tyłu wieloma, jest dwóch panujących dobrej woli, dwóch ukoronowanych przyjaciół pokoju. Tego się myśląca publiczność spodziewała, i nie jest to źle, że fakt tak rychło i tak zupełnie odpowiedzialni oczekiwaniom. Przeważna część dzienników paryskich śpiewa na tę nutę, że dwóch rosyjskich fetuje obecnie ces. Wilhelma, ale naród rosyjski wkrótce prezydenta republiki francuskiej fetawał będzie.

mia podnosi konieczność, aby Europa wpłynęła na Turcyę w sprawie ostatecznego ustalenia losów Kreta i w sprawie wewnętrznych reform w Turcyi. Tak np. iż Birz. Wiadom. wyrażają zadowolenie, że oświadczenie cesarza niemieckiego wywołane zostało przemówieniem cara w duchu pokoju. Wym, iż dziękują uroczystością potężnemu sąsiadowi Rosji za jego odpowiedź pełną doniosłości i żywą odjeżdżającemu gościowi długiego panowania dla dobra świata cywilizowanego. Tak dalej, iż Nowosti wyrażają przekonanie, iż pobył cesarstwa niemieckiego w stolicy Rosyi, stanie się punktem oparcia dla rozwoju przyjaznych stosunków wszystkich państw europejskich. Ale biura korespondencyjne, jako organa najwyższej półurzędowej, nie podają np. głosu takich Petersb. Wiadomosci, mających stosunki z najwyższymi sferami, a które piszą: „Skoro trzy takie państwa jak Rosya, Niemcy i Francya stoją na straży pokoju, nieczego obawiać się nie należy. Nie powiodą się żadne kroczyki, żadne intrzygi tych, którzy w wątniej wodzie ryby łowić pragną, a dla szczęścia i dobra ludów okazuje się na długo zapewnionym pokój powszechny.“

gielskiego, albo dwuprzywiera rosyjsko-angielskiego może pragnąć tylko wróg Rosyi; każdy krok wspólny z Anglią musi Rosyę poprowadzić do katastrofy, boć przeciw Anglii wiedzieć musi, że ostateczny tryumf Rosyi w Azji, to koniec Anglii. Anglia weszłaby w przymierze czy to z Rosyą samą, czy z Rosyą i Francyą tylko po to, aby szkodzić Rosyi — inaczej by nie było. Jeżeli chcemy przymierze z Francyą spożytkować dla wszystkich naszych interesów międzynarodowych, a także specjalnie dla naszego głównego zadania, to winniśmy za wszystkich sił rozumu dążyć do wiązania także Niemiec. Przymierze francusko-rosyjskie jest dla nas zabawką bez żadnej doniosłości politycznej, ale sojusz francusko-niemiecko-rosyjski to olbrzymia siła ruchu dla przyszłego rozwoju Rosyi i nieuchronne osłabienie Anglii.“

W naszym wieku podział powyższy jest zawsze jeszcze koniecznością; jest to wynik naturalnego rozwoju i jedyną możliwością gruntownego użytkowania roli. Kto więc pragnąłby zachować powyższy podział, ten zachwiałby zarazem całym systemem, który z żelazną koniecznością wylżył się w nasze stosunki. Następstwem byłoby nietylko rozstrój w stosunkach społecznych, ale także niezmierny upadek surowej produkcji.

gów kawałka pola żyje przez lato, jesienią i zimą. I on, i żona, i dziecko przez cały czas uprawy i żniwa nie zjeżdżają z pola, ażeby za każdym razem nie nabrać sobie do torby fasoli, buraków, lub szulek młodej kukurudzy itp. tak, że za swą niewielką, często opieszalą pracę biorą sobie faktycznie już naprzód znaczną część wynagrodzenia.

sie zupełnie inaczej, aniżeli na pierwszy rzut oka. Ze przy takim sposobie zarobkowania robotnik wychodzi bardzo dobrze — wynika najwidoczniej z faktu, że jest prawie niemożliwym, skłonić go do innego rodzaju wynagrodzenia. Kiedy mu się nawet proponuje gotówkę w tej samej wysokości, co wartość działu zbożowego, a więc 7 do 8 złr. za zżęcie morgi pola — to propozycyę odrzuca.

W Niemczech czują się upokorzonymi, ale ostrożnie występują. Tak np. Breslauer Zg. jeden z pierwszorzędnych dzienników, zdanie swoje wypowiada do tygodniowego przeglądu politycznego i pisze: „Toasty świadczą o znacznym wzroście kordyalności rosyjsko-niemieckiej — przedewszystkiem toast cara, gościsz o zeszlorniego wrocławskiego. Ale jęsić pomimo tego odbija toast cara do toasta cesarza, a nadto oraz od owego toastu, jakim car na wiosnę powitał cesarza austriackiego. Do niego mówił car o „szczerzej przyjaźni“ i o „pełnej solidarności“, istniejącej między Rzeszą a Austro-Węgrami. Ces. Wilhelm toastował ognuści jak we Wrocławiu. Wynurzył carowi swoje głębokie dzięki za „laskawo wyraził“ i stosunki rosyjsko-niemieckie nazwał serdecznościami i na niewzruszonej podstawie opartymi. W końcu formalnie ofiarował carowi przymierze Niemiec, oświadczył, że użyje mu najsiłniejszego poparcia przeciw każdemu, który pokój zakłócił lub zlamać usiłował. Trudno się dorozumieć, do kogo cesarz pil tę groźbę — może przedewszystkiem do Grecyi? Ale bądź co bądź, narodom miło to słyszeć, że car i cesarz są sobie dobrymi przyjaciółmi, zdecydowanymi utrzymać pokój powszechny.“

Jeżeszce otwarciej przemawia znou wróg republiki francuskiej, Gradamin: „Dla Rosyi jest Anglia starym i nieublaganym a jedynym wrogiem... Trójprzymierza francusko-rosyjsko-

Robotnicy rolni na Bukowinie. Studium Augustyna Mleocha, dzielnicy dóbr Orszowca na Bukowinie, zamieszczone w Buk. Landwirth. Blätter, o której już wspominalismy, podaje nam dość dosłowne tłumaczenie.

Przeważna część głównych robotników rolnych na Bukowinie najmniej się na dział. Uprawa kukurudzy odbywa się w ten sposób, że właściciel daje rolę i nasienie, a robotnik pracę ręczną. Zbiorem dzielą się obaj w ten sposób, że właściciel otrzymuje dwie lub trzy części, a robotnik jedną. Właściciel ma tutaj tę korzyść głównie, że za ożęst uprawionej gleby zabezpieczył sobie robotnicę, nie potrzebuje zapasu gotówki i wreszcie przywiązał niejako do dworu ludzi, którzy w razie potrzeby za stosownym wynagrodzeniem spełniają także inne prace. Ujemną stroną takiego stosunku stanowi jednak okoliczność, że rola, uprawiana nierównomiernie, a często nawet niedbale, bardzo mało przynosi, że następnie następuje się łatwa sposobność do kradzieży i nakoniec, że uprawa poszczególnych łanów staje się bardzo kosztowną. Natomiast robotnik wynosi tutaj tylko korzyści, skoro bowiem plon jest lichey, zgoła nie podejmuje się pracy, lub też pozostawia go na plni prawie dojrzałej. Robotnik prawie codziennie zwraca przyjętą na siebie parcelę, po prostu z te-

osob mogło równocześnie używać kapieci. W XVI wieku odgrzebano tu 1,600 krzesel marmurowych i podłogi, pokryte prześcieniami mozaikami. W latach term Caracalli odbyło się w r. 1894 wspólnie, uroczyste posiedzenie uczestników kongresu lekarskiego (było ich 8,000), zakończone bankietem pod gołym niebem.

W końcu naszego wczorajszego wyjazdu wzięliśmy udział w wyprawie do wsi Borsese, która jest kilkanaście kilometrów od Paryża. W pozostałym „Casino“ znajduję się jeszcze wiele cennych zabytków. Nas interesuje obraz z XVI wieku „Piazza di S. Pietro“, gdzie widąc między cudzoziemcami grupę przybyszów z Polski, mających na sobie barwne, zamazane kontuze, karabale i pyszne kółpaki. Jeden z pagórków wili zdobit grobowiec Polaków, który podczas zajęcia Rzymu na tem miejscu poległ. Przez monte Pincio wrociliśmy do domu; wieczór dnia tego spędziliśmy w teatrze.

Magazyn Schayerów we Lwowie. Płótna, szirtingi, bielizna damska i męska, bielizna stołowa, chustki do nosa, rękawiczki, pończochy, skarpetki — poleca najtaniej





